

Mini opowieść o Skrzacie

Już Konopnicka i Zarembina
pisarki polskie o tym pisały,
że żyją ludki na naszej ziemi co krasnoludki się nazywały.

I na Mazowszu dziś w dzień i w nocy
chętni udzielać ludziom pomocy
niezłomnie działa życzliwy ludzik,
który powszechne uznanie budzi.

Wilkami krzewów zajmie się z rana
z FABY sekator wkrótce przytaszczy
aby pięknego widoku gminy
nie przysłoniła gęstwina chaszczy.

Gdy nasze drogi przejezdne będą
wnet i turyści zewsząd przybędą
a Skrzat wycieczkę zaproponuje
walory gminne zaprezentuje.

Dworek Weyherów pokaże wszystkim
aby przypomnieć pisarza młodość
gdzie jako młody guwerner Stasia
Sienkiewicz szerzył oświaty mnogość.

Po tych naukach odpocząć trzeba,
więc nasz przyjaciel – ruchliwy chwata
już ma w zanadrzu nowiuśki pomysł
aby przybliżyć przyrody świat.

W przestrzeń pleneru turystów mrowie
mkną rowerami wstęgą szos krętych,
bo ich zachęcił nasz Skrzat lokalny
by podziwiali lasów odmęty.

Do Naruszewa oraz Noskowa
i do Nacpolska kręcą wytrwale

żartuje z nimi Skrzat nasz roztropny,
że nie pokazał okolic wcale.

Dziesiąte poty wyciska gawieź
i prosi, błaga naszego Luda,
bo im kondycja już nie pozwala
urok ziem naszych podziwiać cuda.

Wreszcie zatrzymał peleton cały
aby ochłonął, tchu nieco złapał.
Oni zmęczeni ale szczęśliwi
Skrzat cel osiągnął – rozbudził zapał.

Ludzie masują zbolale nogi
są w gotowości do dalszej drogi
gminę Załuski odwiedzić radzi
prosto „siódemką” Skrzat poprowadzi.

I Złotopolic słynnych z serialu
piękne, zielone te uroczyska
podziwiać będą, fotografować
na rowerowych ścieżkach ludziska.

Mknie nasz peleton a Skrzat w prologu
by w sochocińskim muzeum progu
wrota historii z muszelki rodem
guzik pokazać tak mimochodem.

Czerwińsk nad Wisłą już wypatruje
Skrzata wraz z gośćmi i pokazuje
swoją starą kościół – to bazylika,
gdzie tłum turystów zwawo pomyka.

Tu przed wiekowym, pięknym obliczem
Maryi Panny wraz się pokłonią,
dziękując, proszą, by łaski pełna
wciąż ich wspierała w codziennych znojach.

Teraz do Jońca jedzie peleton
by kajakami tutejszą rzeką
Wkrą spłynąć czystą i powędkować
potem smażonym się rozkoszować.

Rzeczce Przyjazny turystów grupce,
że Nowe Miasto odwiedzą wkrótce,
tu nad Zalewem w czasie wakacji
czeka na ludzi wiele atrakcji.

Koncerty, grille i kawiarenki
i park rozrywki dla malusińskich
i kąpielisko, rowery wodne
a wszystko naszej uwagi godne.

Do Płońska jadą i już są w rynku -
- centralnym miejscu naszego miasta.
Tutaj jest pompa i kamienice
i tu historia pokoleń wzrasta.

W czasach wojennych getto tu było
a ludzie pomoc nawzajem nieśli.
Teraz tu mnóstwo sklepów i usług
krawców i szewców, fryzjerów, cieśli.

Onegdaj na świat przyszedł Ben Gurion
współzałożyciel państwa Izrael
i pierwszy premier owego państwa
z którym Płończanie wciąż kontakt mają.

Płońsk znany jest też z tego, że kiedyś
słynni Polacy tutaj mieszkali:
pan Jędrzejewicz i pan Rutkowski
gwiazdy na niebie obserwowali.

We wsi Sarbiewo ksiądz się urodził,
który tak sprawnie swym piórem wodził,

że Urban Siódmy – ówczesny papież
„Laurem Poety” Go wynagrodził.

Wznosi się w rynku drogowskaz, który
wskazuje drogę do miast bliźniaczych.
Z nimi mieszkańcy naszego miasta
budują pokój w stałej współpracy.

Ulica Płocka – najstarszą z ulic
no i najdłuższą przez nowe ronda
wycieczka z naszym ludkiem na czele
w inne zakątki miasta zagłada.

Trzydziestolecia ulicą jadą
to przemysłowa miast dzielnica,
tu „Elewator” ziarna przechowa
a „Lu” aromą wanilii zachwyca.

W pobliskim sklepie czynią zakupy;
delicje, corso i ciastka inne.
Smak tych specjałów i ich kalorie
zmienia trudności w lekkie, dziecinne.

Popróbowali ciasteczek słodkich,
postanowili spalić kalorie
najlepszy pomysł – hala sportowa,
już na pływalnię podąża mrowie.

Zażywszy zdrowych kąpeli wodnych
w dalszą swą podróż już wyruszają
a wkrótce wszyscy będąc u celu
do wrót Dzierżąni głośno pukają.

Tutaj impreza integracyjna
w klubie „Ibiza” się rozpoczyna,
więc się szykuje na styl galowy
naszych turystów zwarta rodzina.

Siedzą i plotą z kwiatów ozdoby
by przyozdobić wiankami głowy.
To wianek z chabrow, to rumiankowy
a i makowy czepek gotowy.

Sił trzeba nabrać, więc do Raciąza
ta rozbawiona grupa podąza.
Wezbrał się w tłumie zapal ożywczy
w Raciązu kwitnie przemysł spożywczy.

Po wieprzowinę i wołowinę
wnet do CEZAN – u popedałują
i aby gulasz lepiej smakował
kasze z AGROL – u kupić planują.

Zdrowe, pożywne kasze z AGROL – u
wyprodukują z tego co w polu:
z gryki – gryczana, z prosa – jaglana,
są też i manna, kukurydziana...

Załadowane kosze po brzegi
ciężej się z nimi podróżuje.
A Skrzat – przewodnik naszej wycieczki
do MODR – Poświętne wszystkich kieruje.

Tutaj w Ośrodku nasz krasnal miły
koniec wycieczki komunikuje.
Wziąwszy w swe rączki mikrofon wielki
ostatnią mowę wszem dedykuje.

Donośnym głosem jak na krasnala
rzecze tłumowi Lokalny Skrzat
czas już zakończyć naszą wycieczkę
niech z niej wrażenia popłyną w świat.

Opowiadajcie coście widzieli,
coście słyszeli i co przeżyli

byście i innych do aktywności
w małych ojczyznach też zachęcili.

Moim marzeniem jest aby wszyscy
byli dla siebie wzajemnie bliscy
i aby wszyscy duzi i mali
ludzie i skrzaty wspólnie działali.

Jedni od drugich się nauczyli
być, gdzie potrzebni są w danej chwili,
dobre tradycje pielęgnowali
i nowych wyzwań nie obawiali.

Tu pracujemy, tutaj mieszkamy
tu wciąż pomysłów nowych szukamy,
a kto jest chętny, drugiemu brat
temu pomoże Przyjazny Skrzat.

Autor - Joanna Żochowska